

## Jak Luty został przyjęty do zimowych miesięcy

---

Pani Zima przechadzała się po lesie. Patrzyła czy czasem staw nie odmarzł, albo czy śnieg gdzieś nie stopniał. Pani Zima zobaczyła małego wróbelka, który dygotał z zimna

- Pani Zimo, daj ty trochęjadła, albo ciepłą pierzynkę. Zrób mi ze śniegu pościel srebrną, abym już nie doznawał zimna - zaczął do Zimy.

Zima uśmiechnęła się do niego i wyjęła z pod białego płaszcza srebrną różdżkę.

- Niech przykryję wróbelka ciepłą pierzynką ze śniegu - szepnęła.

Nagle nad wróbelkiem zawirowały płatki śniegu i go przykryły.

- Dziękuję, dziękuję - pisnął do szczęśliwej Zimy.

Zima bardzo kochała zwierzęta i służyła im pomocą. Zima poszła dalej. Zmęczona usiadła pod starym dębem. Z dziupli wiewiórki wylały płatki śniegu. Pani Zima domyśliła się o co chodzi. Małemu, rudemu zwierzakowi było zimno. Wiewióreczka wychyliła się z dziupli.

- Widać, że robisz porządki - zaśmiała się zima.

- Tak, tak. A czy mogłabyś trochę mi pomóc - zapytała wiewióreczka.

Zima nie odpowiedziała. Wyszepiała coś do śniegu i w mik z dziupli wyleciały płatki śniegu. Wiewióreczka zaśmiała się i położyła się do snu zimowego. Zima poszła dalej. Gdy tak szła spod śniegu usłyszała płacz. Pochyliła się i zaczęła kopać w śniegu. Ręce jej nie marzły. Pod miękkim kocykiem leżała mała dziewczynka. Zima wyjęła z kieszeni chusteczkę. Otarła oczy zapłakanej dziewczynki. Wzięła ją na ręce. Dziewczynka przestała płakać. Zaczęła gaworzyć. Przypomniała Zimie jak ona leżała w kołysce, którą kołysała jej kochana mamusia. Zima przytuliła dziewczynkę i pobiegła do zamku. W zamku poprosiła służących, by wyczarowali piękną i białą kołyską. Położyła dziecko do niej i zaczęła śpiewać kołysankę.

- Śnieżynki dwie usypiały i czarowały.... - Zima pocałowała swymi białymi ustami.

Zima postanowiła, że piękną dziewczynkę nazwie Luty. Przyjęcie Lutego do grona ŚNIEŻNYCH MIESIĘCY było wielką uroczystością. Na tę uroczystość przyjechało pięć śnieżynek z zachodu. Pierwsza śnieżynka podarowała Lutemu pudełeczka z ciasteczkami, które dawały wielką moc mrozu. Druga śnieżynka podarowała białe złoto. Trzecia dała szaliczek, czapeczkę i rękawiczki. Czwarta podarowała białogrzywego konika, a piąta cudowną kulę szczęścia. Luty co rok sprawiedliwie rządził. Zima była bardzo dumna za swej córki.

*Julia Błajszczak*